Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Cena numeru 10 gr.

WARUNKI PRENUMERATY: Miesięcznie z odbiorem na miejscu zł. 2.25. Z odnoszeniem do domu zł. 3.00. Z przesyłką pocztową zł. 3.00. Zagranicą zł. 5.- …na pojedynczego numeru … dawców gr. 10.

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane i w tekście 30 gr., za tekstem 20 gr., — tabelaryczne 50% drożej, zagraniczne 100%. Drobne ogłoszenia 10 gr. za wyraz. — Najmniejsze 1 złoty.

… polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu

Rok I. REDAKCJA i ADMINISTRACJA ul. N. Marji Panny Nr. 32. Tel. 8-98. REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od g. 10 — 11 i 15 — 16 pp. № 33

Częstochowa, piątek dnia 24-go kwietnia 1931 roku.

Trudności gospodarcze i finansowe Anglji.

Ciężki kryzys gospodarczy, który od dwóch lat ogarnia wszystkie kraje całego świata, przyczynił się do wytworzenia trudnej sytuacji gospodarczej i finansowej nietylko w państwach biedniejszych, ale nawet w krajach, zaliczanych do najbogatszych.

Jako typowy przykład służyć może Wielka Brytanja. Dzięki swemu wysokiemu uprzemysłowieniu, dzięki rozwiniętemu handlowi morskiemu i ścisłej łączności gospodarczej z dominjami, zaliczana była ona zawsze do rzędu krajów najbogatszych. Wpływ ujemnej konjuktury światowej okazał się jednak dla niej tak silny, że państwo angielskie znalazło się w dużych trudnościach finansowych.

Rok budżetowy 1929—30 zamknięty został w Anglji deficytem czternastu i pół miljonów funtów sterlingów, a więc zgórą 620 miljonów złotych, zamiast przewidzianej nadwyżki dochodów w sumie 4 miljonów funtów sterlingów. Jest to deficyt tak ogromnie wielki, że jedynie zasoby, posiadane przez Anglję, mogły tego rodzaju deficyt uratować od katastrofy. Rok budżetowy 1930—31 nie został dotychczas jeszcze ściśle obliczony,— w każdym bądź razie jednak zamknięty został deficytem nie mniejszym, niż rok poprzedni.

Deficyt skarbu angielskiego powstał tak, jak i w innych krajach, z powodu gwałtownego zmniejszenia się dochodów państwowych. Anglja poszukuje ratunku w nowych podatkach i cłach przywozowych, dzięki którym przemysł angielski mógłby zwiększyć zatrudnienie bezroboczych Ale te dwa środki nie mogą wyrównać tak wielkiego deficytu. To też poszukuje się dziś w Anglji sposobu zmniejszenia wydatków państwowych.

Po zastosowaniu wszelkich możliwych oszczędności w wydatkach rzeczowych, nadeszła kolej na czynienie oszczędności w wydatkach personalnych Rząd angielski zamierza przeprowadzić znaczną redukcję personelu urzędniczego, aby w ten sposób zmniejszyć lukę między wydatkami a dochodami państwa.

Obecna sytuacja skarbowa w Anglji spowodowana została pozatem pogarszającą się stale sytuacją gospodarczą. Produkcja ogólna w Anglji zmniejsza się z roku na rok. Jeżeli się produkcję z roku 1924 ustali jako wykładnik „100“, to w r. 1929 wynosiła ona 111,8, a w roku 1930 już tylko 103,3. Wskaźnik ogólny wytwórczości zmniejszył się więc w 1930 roku w porównaniu z rokiem 1929 o 7,6 proc. a w porównaniu z rokiem 1928 o 1,6 proc. Obniżenie wytwórczości nastąpiło głównie w przemysłach: żelazno-stalowym, włókienniczym, chemicznym, kopalnianym, a więc właśnie w czterech głównych gałęziach wytwórczości angielskiej.

Porównując kwartalne wskaźniki wytwórczości z roku ubiegłego, skonstatować można w Anglji ciągły dalszy spadek wytwórczości W pierwszym kwartale r. ub. wytwórczość obniżyła się o 2,7 proc., w drugim kwartale o 7 proc, w trzecim o 3,6 proc, w czwartym o 0,4 proc. Procentowo więc największy spadek wytwórczości nastąpił w drugim kwartale roku ub., ale procenty powyższe obliczane były w stosunku do poprzedniego kwartału, główny więc napór złej konjunktury uwydatnił się w ostatnim kwartale r. ub. Oznacza to, że przesilenie gospodarcze w Anglji pogłębiało się coraz bardziej.

Pierwsze miesiące roku bieżącego nie wykazały również w tym kierunku żadnej poprawy. Aczkolwiek brak dotychczas obliczeń za pierwszy kwartał r. b., to jednak z faktów takich, jak zmniejszenie się ruchu statków, zmniejszenie zię wywozu, olbrzymi wzrost liczby bezrobotnych itd. — wnioskować można o fakcie dalszego spadku konjuktury. Dowodzi tego również dalszy spadek cen hurtowych, zmniejszenie się wytwórczości surówki, stali i budowy okrętów. W nieznacznym stopniu poprawiła się jedynie tylko konjunktura dla przemysłu bawełnianego i wełnianego, jednak trudno orzec ile w tej poprawie jest pierwiastka niewątpliwej sezonowości. To samo możnaby było powiedzieć o przemyśle węglowym i elektrycznym.

Przesilenie gospodarcze Anglji odzwierciadliło się również w jej bilansie płatniczym, który najlepiej ilustruje stan gospodarczy każdego kraju. Według ogłoszonych przez „Board of Trade“ danych o bilansie handlowym Wielkiej Brytanji za rok 1930, nadwyżka przywozu nad wywozem wyniosła 392,3 miljony funtów sterlingów. W roku 1929 ta nadwyżka przywozu wynosiła 365,8 miljonów funtów, a w 1928 — 358,4 miljonów funtów.

Wzrost więc ujemnego salda ogólnego bilansu handlowego jest stały i wynosi w ciągu ostatnich dwóch lat 34 miljony funtów sterlingów. Bilans platniczy Anglji za rok ub. zamknięty został wprawdzie saldem dodatniem, jednak mniejszem od roku poprzedniego o blisko 100 miljonów funtów. W roku 1929 bowiem saldo tego bilansu wynosiło 138 milfonów, a w roku 1930 wyniosło tylko 39 miljonów funtów sterlingów.

Na tak znaczne pogorszenie się bilansu płatniczego wpłynęło zmniejszenie się wszystkich jego pozycyj. Dochody rządu w postaci tak zw. nadwyżki płatności otrzymywanych z zagranicy, obniżyły się o 3 miljony funtów,—czysty dochód z żeglugi zmniejszył się o 25 miljonów funtów, dochód z inwestycyj zagranicznych wraz z dochodem z procentów i prowizyj zmniejszył się o 45 miljonów, — a zatem dochody całego niewidzialnego wywozu zmniejszyły się poraz pierwszy od szeregu lat o ogólną sumę 70 miljonów funtów sterlingów. Jeżeli do tego dodamy wzrost ujemnego salda bilansu handlowego, otrzymamy sumę 100 miljonów funtów sterl, o jaką zmniejszyło się saldo bilansu handlowego Anglji.

Bilanse płatnicze lat ostatnich wskazywały, że dalszy rozwój gospodarczy Anglji zależy od jej bilansu widzialnego, a więc od bilansu handlowego. Bilans ten jednak naprawić można głównie tylko wzrostem wywozu Tymczasem wywóz angielski z roku na rok maleje. Na tem tle zrozumiałemi stają się zabiegi angielskich sfer gospodarczych o poczynienie wszelkich możliwych ułatwień dla wywozu z Anglji, a jednocześnie o wybudowanie barjer celnych, wstrzymujących przywóz do Anglji.

Obecna depresja gospodarcza naruszyła więc w dużym stopniu równowagę państwa tak bogatego, jak Anglja, redukując saldo dodatnie jej bilansu platniczego do trzydziestu kilku miljonów funtów st. O ile nacisk depresji w roku bieżącym będzie w dalszym ciągu tak silny, jak w roku ubiegłym, — bilans płatniczy Anglji stanie się ujemny, co może wogóle podważyć jej podstawy walutowe.

Nic więc dziwnego, że angielskie czynniki rządowe zabiegaja około wynalezienia środków ratunku przed tą katastrofą. Zarówno więc — za wzorem Polski — poszukują przedewszystkiem oszczędności w wydatkach rzeczowych, jak następnie oszczędności w wydatkach personalnych państwa.

Ciężka sytuacja gospodacza i finansowa, w jakiej się znalazła Anglja, jest dowodem, że Polska, która również pokonywać musi trudności finansowe i gospodarcze, nie jest pod tym względem odosobniona, co więcej, świadczy ona, że dla zapobieżenia złemu stanowi, rząd angielski podejmuje kroki analogiczne, jak rząd polski. Przesilenie gospodarcze i obecne trudności finansowe skarbu angielskiego powstały bowiem tak, jak w Polsce, pod wpływem ujemnej konjunktury, która jest obecnie decydującym czynnikiem w sprawach gospodarczych.

Azet.

Gdańsk musi przeprosić Polskę.

Energiczne wystąpienie wysokiego komisarza Ligi Narodów.— Groźna przestroga dziennika socjalistycznego. — Prowokacyjna działalność hitlerowców pod okiem senatu gdańskiego.

GDAŃSK. Po powrocie z Warszawy do Gdańska, wysoki komisarz Ligi Narodów, hr. Gravina, zażądał od prezydenta senatu gdańskiego, Ziehma, udzielenia satysfakcji Rządowi Polskiemu i Lidze Narodów.

Jak donosi „Danziger Volksstimme“, wysoki komisarz bedzie się starał jakoś zażegnać konflikt bezpośrednio, gdyby zaś okazała się niemożliwość porozumienia, sprawa ta musiałaby być przekazaną Lidze Narodów.

Dalej twierdzi „Danziger Volksstimme“, że groźny ten zatarg jest wystarczającym dowodem, jaką politykę prowadzą nacjonaliści, która musi doprowadzić Gdańsk do ruiny.

Tymczasem na terenie Wolnego Miasta znajdują się liczne oddziały szturmowe „Sturmabteilung'u“, członków związku Hitlerowców w Elblągu Prezydent senatu, który w swoim czasie oświadczył, że żadnej organizacji militarnej Rzeszy nie wpuszcza na teren Gdańska, i teraz obłudnie twierdzi, iż nie wie o istnieniu żadnej takiej organizacji na terenie Wolnego Miasta.

Niemożliwem jest jednak, aby senat Gdańska nie wiedział o obecności oddziałów hitlerowskich, tembradziej, że oddziały te noszą pełne umundurowanie i korzystają z opieki senatu

Wykręty dr. Ziehma są zupełnie podobne do wykrętów jego poprzednika, dr. Sahma; obaj oni, wichrząc przez długie lata przeciw Polsce, wytworzyli atmosferę, w której kiedyć Gdańsk może się zadusić. Prowokator Ziehm jest godnym następcą swego poprzednika.

Apelacja marynarza Jeżyka.

GDAŃSK. Proces apelacyjny, marynarza polskiego Jeżyka, napadniętego na pokładzie statku „Kopernik“ i bezprawnie zasądzonego na 6 tygodni aresztu, odbędzie się w dniu 2 maja b.r.

Kürten zginie pod toporem kata.

„Upiór Düsseldorfu skazany 9-krotnie na śmierć. — Osobliwa skrucha zbrodniarza.

DÜSSELDORF. Po zakończeniu wszystkich dochodzeń, jak badania światków i t. d., przemawiał wczoraj prokurator Jansen, tóry skreślił całą potworność Kürtena, jako wyrafinowanego zbrodniarza, sadystę, nieprzebierającego w środkach, aby tylko nasycić się krwią ofiar, które wpadały w jego ręce. Przewód sądowy udowodnił „upiorowi Düsseldorfu“ morderstwa w 9 wypadkach, popełnione w sposób tak potworny, że krew ścina się w żyłach, gdy wypada je przytoczyć. Wobec tego prokurator żądał dla zbrodniarza kary śmierci. Kürten w ostatniem słowie oświadczył, iż nie usiłuje bynajmniej bronić się, gdyż zdaje sobie sprawę z potworności swych postępków i dlatego przez śmierć pod toporem katowskim ma nadzieję, że „w ten sposób przynajmniej w części odpokutuje za swoje zbrodnie“. Pod koniec swego przemówienia Kürten powełał się na dr. Wolffa ze Stutgartu, autora sztuki scenicznej „Cjankali“, której następstwem — jego zdaniem — ma być aż 500 morderstw. — Sąd po naradzie, która trwała półtorej godziny, wydał wyrok, skazujący Kürtena za udowodnione mu w 9 wypadkach zbrodnie — na 9-krotną śmierć pod toporem katowskim. Zarówno zbrodniarz, jak i prokurator — przyjęli wyrok, który tym sposobem stał się prawomocnym. Wykonanie wyroku nastąpi prawdopodobnie za 6 tygodni.

Sejm już obraduje.

Obie izby ustawodawcze załatwią tylko sprawę pożyczki kolejowej.

WARSZAWA. Dziś rozpoczęła się nadzwyczajna sesja Sejmu, zwołanego jedynie dla rozpatrywania pożyczki kolejowej francusko-polskiej. Sesja, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, potrwa jedynie kilka dni, to też zamknięcie jej jest przewidziane na poniedziałek.

W dniu dzisiejszym odbędzie się pierwsze, w piątek zaś drugie i możliwie trzecie czytanie projektu ustawy. W poniedziałek projekt ustawy pożyczkowej która, po przejściu przez Sejm, znajdzie się na wokandzie Senatu.

Załatwioną ustawę odeśle następnie Marszałek Senatu do prezesa Rady Ministrów.

Na dzisiejszem posiedzeniu projekt ustawy referuje w Sejmie pos. Stefan Starzyński, w Senacie sen. Sobolewski. Przy drugiem czytaniu zabiorą głos: min. skarbu Matuszewski o stronie finansowej projektu, zaś min. inż Kühn o stronie technicznej dokonanej tranzakcji Dyskusja sejmowa wyjaśni wszelkie wątpliwości co do oprocentowania pożyczki, oraz wpływów waluty.

Subskrypcja pożyczki kolejowej od 1 do 10 maja.

Po załatwieniu przez Sejm projektu ustawy o oddaniu francusko-polskiemu towarzystwu kolejowemu sp. akc. w Paryżu kolei Herby Nowe — Gdynia z odnogą Siemkowice — Częstochowa do eksploatacji, oraz o udzieleniu poręki państwowej — pożyczka kolejowa francuska wyłożona zostanie do subskrypcji w bankach francuskich pomiędzy dniem 1 i 10 maja r. b.

Posiedzenie Senatu w poniedziałek.

WARSZAWA. Marszałek Senatu rozesłał wczoraj zawiadomienia wszystkim senatorom o zwołaniu na poniedziałek, 27 b. m. nadzwyczajnej sesji Senatu.

Obniżenie poborów pracowników komunalnych.

Od 1-go maja obniżone zostaną także pobory urzędników samorządowych.

WARSZAWA. W tych dniach rozesłało Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, okólnik do wszystkich województw z wyjątkiem Śląskiego, aby obniżyć płace pracownikom samorządowym i pracownikom komunalnym o 15 procent, począwszy od 1 maja b. r. Okólnik zaznacza, że arządzenie to nie dotyczy prawa poboru t. zw. dodatku komunalnego do pensji, lecz jedynie dodatku do poborów miesięcznych. Ministerstwo jak i Najwyższy Trybunał Administracyjny, stanęły na stanowisku, że jeśli cofnięto dodatek 15 proc. funkcjonarjuszom państwowym, winno również ustać wypłacanie tego dodatku pracownikom komunalnym.

Polska uznała republikański rząd Hiszpanji.

Poseł Polski w Madrycie Perłowski wskutek instrukcji, otrzymanych od Rządu polskiego, notyfikował prowizorycznemu rządowi Hiszpanji jego uznanie przez Rząd Polski.

Prwnik warszawski wyróżniony przez sekretarjat Ligi Narodów

Sekretarjat Ligi Narodów zwrócił się do trzech rzeczoznawców prawa lotniczego z zaproszeniem, by opracowali memorjał, który ma stanowić podstawę dla obrad komitetu współpracy lotnictwa cywilnego. — Memorjał ten opracują prof. Pittard z Genewy i prof. Oppikofer z Królewca, oraz adw. Andrzej Kaftal z Warszawy.

Poseł Tomaszkiewicz w Chicago.

W tych dniach wygłosił w Chicago, bawiący obecnie w St. Zjednoczonych, poseł Tomaszkiewicz z BBWR., odczyt o sytuacji politycznej, społecznej i gospodarczej w Polsce.

Sala była szczelnie zapełniona, między publicznością znajdowało się wielu Ukraińców z partji komunistycznej, którzy zadali prelegentowi szereg podchwytnych pytań, na co poseł zręcznie replikował, uśmierzając komunistów.

Rozprawy przeciw byłym posłom.

B. poseł Dubrownik odsiedzi 6 miesięcy.

Sąd okręgowy w Siedlcach rozpatrywał na sesji wyjazdowej w Garwolinie sprawę byłego posła „Wyzwolenia" Stanisława Nowaka, oskarżonego z art. 100, 129 i 154 K. K. Sąd, uwzględniając wnioski obrony w osobach adwokatów Leona Berensona i dr. Zygmunta Gralińskiego, dotyczące powołania nowych świadków, rozprawę odroczył.

W dniu 20 b.m. Sąd Najwyższy rozpatrywał sprawę byłego posła Stronnictwa Chłopskiego A. Dubrownika, zasądzonego przez Sąd Apelacyjny w Wilnie z art. 122 cz. II na 6 miesięcy więzienia. Skarga kasacyjna, wniesiona przez oskarżonego, została przez Sąd Najwyższy oddalona. Obronę wnosili: dziekan Rady Adwokackiej, poseł Jan Nowodworski i adwokat Stefan Korboński.

Masowe wydalanie robotników polskich z Niemiec.

Urzędy policji na przejściach granicznych notują w ostatnich dniach liczne wypadki wydalania obywateli polskich, pozbawionych pracy, z Niemiec, by temsamem pozbyć się ciężaru ich utrzymania.

Przy tej okazji należy zaznaczyć, że władze polskie na Śląsku nie stosują tego bezwzględnego rygoru względem bezrobotnych obywateli niemieckich, którym umożliwia się pobieranie zasiłków z funduszu bezrobocia.

Biała śmierć dwóch studentów polskich w Alpach.

GRENBOLE. Dwaj alpiniści polscy, Jerzy Gołoż, lat 20, i Henryk Hoffmann, lat 30, odbywający studja winstytucie elektrotechnicznym w Grenoble, którzy wyruszyli dnia 15 b.m. na wycieczkę w góry w celu dotarcia na szczyt Gasperd wysokości 3862 metr., do dziś nie wrócili. Istnieje obawa, że zginęli w czasie zawieruchy śnieżnej.

Ekspedycja, złożona z 6 studentów Polaków, udała się dziś rano pod kierunkiem 2-ch przewodników do Villard Arene w Wysokich Alpach.

W schronisku alpejskim w pobliżu Villard Arene znaleziono przedmioty, należące do zaginionych alpinistów. (PAT).

Powódź na Wileńszczyźnie.

WILNO (PAT.). Prasa podaje szczegółowe informacje o wylewach rzek na Wileńszczyźnie, w powiatach mołedeckim, powstawskim, wilejskim i oszmińskim. Nadchodzą też wiadomości o wylewie Niemna. W samem Wilnie stan wody dziś o godz. 8 rano wynosił 5 metrów 72 cmtr. wczoraj 3,36 ponad normalny poziom. Poczynione zostały wszystkie przygotowania. Utworzono nieustanne pogotowie. Dotychczas rzeka Wilejka w dzielnicy miasta Wilna Zarzecze zniosła kilka domków, służące za skład drzewa. Arcybiskup metropolita wileński zarządził odprawienie modłów we wszystkich kościołach metropolji wileńskiej o odwrócenie katastrofy powodzi.

Groźny pożar fabryki w Łodzi.

Straty wynoszą około 100 tys. złotch.

ŁÓDŹ. Wczoraj około godz. 22-ej wybuchł groźny pożar w fabryce, przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Św. Stanisława, tuż przy katedrze. Pożar powstał w przędzalni, w której pracę skończono o godz. 20. Na miejsce przybyło 6 oddziałów straży, które po pewnym czasie pożar umiejscowiły. Ogień powstał z niewiadomej przyczyny. Spalił się cały dach przędzalni. Straty sięgają 100 tys. złotych. Budynek fabryczny był ubezpieczony, natomiast towary, znajdujące się w budynku, nie były objęte ubezpieczeniem.

Proboszcz-hakatysta -- żandarmem pruskim.

Działacz kaszubski aresztowany z rozkazu proboszcza podczas Komunji św. Straszne prześladowania ludności kaszubskiej pod zaborem pruskim.

Przed kilku dniami podawaliśmy w „Słowie Częstochowskiem" wiadomość o skandalicznym postępku proboszcza katolickiego Weilandta, zaciekłego hakatysty, który niedawno objął obowiązki w parafji Ugoszcz (powiat Bytów, na Pomorzu pruskiem). Obecnie „Głos Pogranicza" podaje nowe dowody szpiegowskiej roboty Weilandta, który już po kilkunastu dniach swego pobytu w nowej parafji, został znienawidzony nietylko przez Polaków, ale także przez rozsądnych Niemców, którzy potępiają praktyki żandarmskie zaciekłego hakatysty.

Szczegóły pierwszego i drugiego zajścia w kościele, wzgl. na dziedzińcu kościelnym, przedstawiają się następująco:

W tych dniach, gdy po nabożeństwie rannem, ks. Weilandt rozpoczął mówić kazanie w języku niemieckim — ludzie wychodzili z kościoła, gdyż są to Polacy, nie znający nagół niemieckiego i przyzwyczajeni do kazań poprzedniego proboszcza, który wygłaszał je w języku polskim.

Na wstępie swego „kazania" proboszcz Weilandt zawołał z kazalnicy po niemiecku:

„Poczekajmy, aż wszyscy głupi wyjdą z kościoła (?!), bo to tylko przecież głupcy wychodzą i nie chcą słuchać niemieckiego kazania" (!!).

Obrażeni Polacy nie reagowali na te prowokacje, jednak gdy po skończonem nabożeństwie ks. Weilandt przeżegnał się, wówczas gospodarz Żywicki ze Studzienic, w pow. bytowskim przeżegnał się głośno po polsku.

Ks. Weilandt zaczął wówczas krzyczeć na Żywickiego, a wreszcie chciał usunąć go z kościoła. Między Żywickim, b. żołnierzem, kontuzjowanym na wojnie i odtąd znanym w okolicy ze swej nerwowości, o czem ks. Weilandt dobrze wiedział — a proboszczem wywiązała się wymiana zdań, która zakończyła się tem, że ks. Weilandt kazał żandarmowi, będącemu w kościele aresztować Żywickiego.

Żądaniu temu żandarm-katolik stanowczo odmówił i zawezwał innego żandarma, ewangelika.

W międzyczasie Żywicki wyszedł z kościoła, został na cmentarzu aresztowany i zawleczony na policję, skąd go jednak po przesłuchaniu wypuszczono,

W kilka dni później Żywicki poszedł do kościoła i właśnie miał przystępować do Komunji św., gdy zjawili się żandarmi. aby go aresztować (!!).

Na prośbę matki Żywickiego, zgrzybiałej staruszki, zgodzili się zaczekać, aż przyjmie on Komunję, jednak ks. Weilandt kazał wyprowadzić go do zakrystji i tam aresztować. Nieszczęśliwą ofiarę przewieziono do więzienia w Lęborku. Oskarża się go o zakłócenie spokoju i obrazę.

Zajścia w kościele w Ugoszczy wywołały wśród ludności polskiej niesłychane wzburzenie. W interesie powagi kościoła leży ukaranie ks. Weilandta i przeniesienie go do innej parafji, jakże bowiem można nazwać postępowanie księdza, które nawet u żandarmów pruskich budzi — zdziwienie.

Atak sercowy w sali sądowej

Rozprawa gen. Jaźwińskiego odroczona do piątku.

WARSZAWA. Wczorajsza rozprawa przeciwko gen. Jaźwińskiemu, tocząca się przed trybunałem generalskim w warszawskim wojskowym sądzie okręgowym, — przerwana została w sposób osobliwy.

W czasie zeznań ppłk. Józefa Szajewskiego, który objął w swoim czasie kierownictwo składu map i wykrył nadużycia, popełnione przez cały szereg oficerów, gen. Jaźwiński nagle zbladł, a następnie osunął się bezwładnie z krzesła, padając na podłogę.

W porę jednak podbiegł z pomocą obrońca adw. Gruber i rzeczoznawcy kpt. Moryl i kpt. Szczepański, którzy podtrzymali padającego oskarżonego, dzięki czemu uniknął on silniejszego potłuczenia głowy.

Po udzieleniu na miejscu pomocy przez lekarza dyżurnego komendy placu, por. lekarza Zatwardowicza (z 1 pułku przeciw lotniczego), gen. Jaźwiński w stanie nieprzytomnym przeniesiony został do taksówki.

Na tę właśnie chwilę przybył przed gmach sądowy wezwany telefonicznie brat oskarżonego, dr. Ludwik Jaźwiński, chirurg-akuszer, który odwiózł chorego generała do szpitala Ujazdowskiego.

Gen. Jaźwiński umieszczony został na oddziale chorób nerwowych, gdzie kierownik tegoż mjr. lekarz Mozołowicz, dokonał choremu zastrzyku w okolicę serca, co podziałało uspokajająco na wzmożone bicie serca.

Po zbadaniu chorego lekarze zaopiniowali, iż gen. Jaźwiński uległ silnemu wstrząsowi nerwowemu.

Po upływie kilku godzin od chwili wypadku, chory chwilami począł odzyskiwać przytomność.

Wedle opinji lekarzy, stan gen. Jaźwińskiego nie budzi żadnych obaw.

Przy łożu chorego czuwa brat dr. Jaźwiński.

Wobec nagłej choroby oskarżonego generała, rozprawę odroczono do piątku.

Autobus wpadł do rzeki.

ŁÓDŹ. Autobus wiozący 15 osób do Łodzi, w chwili gdy znajdował się na moście w pobliżu Poddębic, wskutek pęknięcia resoru wpadł z impetem na barjerę mostu, złamał ją i runął w nurty Neru.

Wszystkich pasażerów udało się wyratować, odnieśli oni cięższe lub lżejsze obrażenia cielesne.

Możliwość wyboru Bianda na prezydenta Francji.

Wśród kandydatów na prezydenta republiki francuskiej znajduje się również min. spraw zagr. Briand. Według obliczeń jego stronników, może on liczyć na 70 głosów większości. Jednak liczba ta może się nawet zwiększyć, gdy usunie się jego konkurentów ewentualnych, Doumergue'a Lebruna, oraz obecnego min. sprawiedliwości Leona Berarda. Gdyby Brianda wybrano prezydentem, w takim razie, min. spraw zagr. zostałby socjalista Boncourt.

Tajemnicze zaginięcie generała francuskiego.

PARYŻ. Podczas podróży inspekcyjnej w Marokku, samochód generała franc. Guillaumat'a b. naczelnedo dowódcy francuskiej armji okupacyjnej nad Renem, uległ samochód poważnemu uszkodzeniu. W zamieszaniu zginął gereral i jego adjutant, wśród tajemniczych okoliczności. Prswdopodobnie porwali ich krajowcy powstańcy.

Były król Alfons pogodził się z losem.

Nie ma nadziei powrotu na tron.

PARYŻ. (PAT). Książe Alba w wywiadzie z korespondentem paryskim „New York Herald" zaznaczył m. in.: Alfons XIII oświadczył w Paryżu wobec szeregu wybitnych osobistości hiszpańskich, iż ma małą nadzieję powrotu do Hiszpanji, zwłaszcza o ile jego powrót miałby zwiększyć zamęt w kraju.

Król wezwał swych zwolenników, aby pracowali dla kraju. Nie pragnie on, aby monarchiści brali udział w akcji konspiracyjnej na rzecz powrotu dynastji. Pragnie natomiast, aby monarchiści dopomagali republikanom w rozwiązaniu wielkich zagadnień narodowych.

Król powróciłby do Hiszpanji tylko wtedy, gdyby zażądał tego naród. Mówiąc na temat pogłosek, jakie się ukazały ostatnio w sprawie osobistego majątku króla, ks. Alba oświadczył, iż król ulokował znaczną część swego majątku w przedsiębiorstwach hiszpańskich.

Ks Alba zaprzeczył pogłoskom, dotyczącym rzekomego tajnego traktatu włosko-hiszpańskiego.

Niepoprawna prasa opozycyjna.

stara się wykorzystać głosy prasy niemieckiej o pożyczce kolejowej do walki z Rządem.

WARSZAWA. Prasa opozycyjna rozpoczęła kampanję przeciw pożyczce polsko-francuskiej, korzystając z wiadomości, zamieszczonych w prasie niemieckiej: „Kölnische Ztg." omawia dość obszernie znaczenie umowy polsko-francuskiej, między in. twierdzi, że akt ten oznacza zupełny sukces Polski. Umowa ta posiada wybitne znaczenie polityczne, albowiem dzięki temu zostaje wzmocnione stanowisko Polski w kierunku zachodu. O wiadomości podpisania umowy, pisze „Börsen Ztg", że jest to niejako posunięciem szachowem Francji, w celu uwiecznienia korytarza.

Z RÓŻNYCH STRON

w kilku wierszach.

— P. Prezydent Rzplitej przyjął wczoraj przed południem prezesa Centralnego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych, posła Rudowskiego.

— W Łodzi w najbliższą niedzielę odbędzie się ogólnokrajowy zjazd NPR—lewicy. Na porządku obrad znajduje się m. in. doniosła sprawa konsolidacji wszystkich robotniczych związków zawodowych.

— W najbliższej przyszłości ma nastąpić zmiana na stanowisku posła polskiego w Madrycie. Pozostaje to w związku z uznaniem przez Polskę rządów republikańskich w Hiszpanji.

— W Lyon (Francja) odbył się wielki zjazd b kombatantów, z udziałem prezesa Federacji z Polski, gen. Góreckiego. Na zjeździe gorąco manifestowano przyjaźń francusko-polską.

— Z okazji pobytu w Rosji przemysłowców polskich „Ekonomiczeskaja Żizń" omawia rozwój stosunków handlowych polsko-sowieckich. M. in. stwierdza wzrost eksportu polskiego do Z.S.S.R., który w r. 1930 posiadał wartość 128963 tys. złotych i wykazywał bilans czynny na rzecz Polski.

— W Białogrodzie zmarła nagle słynna primabaleryna Teatru Narodowego, Eleonora Dobiecka, która wkrótce miała wyjść zamąż za jugosłowiańskiego artystę-malarza, Kostę Hakmana. Zmarła była Polką.

— Około Wilejki przedostali się na stronę polską dwaj działacze białoruscy, Piotr Wasylewicz i Jan Konowałko, za którymi strzelała straż bolszewicka. Obaj zbiegli przed karą śmierci za działalność narodową wśród ludności białoruskiej.

— B. poseł ukraiński, Liszczyński, który stawał przed sądem we Lwowie, za podburzanie przeciwko władzy państwowej, skazany został na 6 miesięcy ciężkiego więzienia. Liszczyński stanie za podobne przestępstwo wkrótce przed sądem w Równem.

— W Warszawie aresztowany został niejaki Dawid Płońskier, komunista, który podrabiał paszporty dla wywrotowców, ułatwiając im swobodne obracanie się w obwodach granicznych i przejścia przez granice.

— Kolonja mahometańska w Warszawie projektuje budowę meczetu na jednym z placów przy kolonji Staszica. W tej sprawie ostateczną decyzję, wyda wydział regulacji miasta.

— W Pau (Francja połudn.) zmarł w 70 roku życia August Gauvin, znakomity publicysta, b. redaktor paryskiego „Journal des Debats".

— Rząd sowiecki przez swego posła w Hiszpanji uznał rządy republikańskie.

— W Barcelonie aresztowany został działacz związku syndykatów wolnych, za szerzenie komunizmu. W mieszkaniu jego znaleziono wiele bomb.

— Z powodu rozwiązania parlamentu islandzkiego przez króla duńskiego, panuje w Islandji wrzenie, zmierzające do uniezależnienia się od Danji i obwołania republiki.

— Na zjeździe nacjonalistów mahometańskich w Luknowie, uchwalono rezolucję, żądającą nadania Indjom praw państwa związkowego, oraz aby partje wystawiły wspólną listę kandydatów hinduskich i mahometańskich do wyborów prowincjonalnych.

— Za krytykę zarządzeń władz sowieckich, oraz za opór przy kolektywizacji gospodarstw, sąd moskiewski skazał 6 włościan na śmierć, 10 zaś pozostałych na kary ciężkiego więzienia od 3 do 10 lat.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Piątek 24 kwietnia: Fidelisa Kapuc. M.
Wschód słońca: godz. 4.21, zachód 18.47.
Długość dnia godz. 14 m. 26.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z czwartku na piątek dyżurują apteki: 2 Aleja, Narutowicza.

W nocy z piątku na sobotę: N. Rynek, Kordeckiego.

Uroczystości ku czci M. B. Dobrej Rady. Staraniem Stow. Kobiet Katolickich odbędzie się w niedzielę 26 b. m. uroczysty obchód ku czci M. B. Dobrej Rady, Opiekunki Misji Afrykańskich. Uroczystość otworzy nabożeństwo św Jakóba z kazaniem misyjnem. O godz. 19-ej zostanie odegrana w sali Kameralnej sztuka p. t. „św. Agnieszka Męczenniczka". W przedstawieniu weźmie udział Stow. Żeńskiej Młodż. Polskiej.

Dziesięciolecie drużyny harcerskiej. W niedzielę, 26 b.m., obchodzi częstochowska starszo - harcerska i 26 drużyna harcerska im. T. Kościuszki — dziesięciolecie swego istnienia.

Pobór podatku majątkowego w roku 1931. Celem częściowego osiągnięcia wpływów, preliminowanych z tytułu podatku majątkowego na rok budżetowy 1931 | 32, min. skarbu okólnikiem z dnia 23 marca b. r. — uwzględniając położenie gospodarcze i zdolność płatniczą poszczególnych kategoryj majątku — zarządziło dalszy częściowy pobór zaległości z tytułu podatku majątkowego w sposób następujący:

Dla płatników II i III grupy kontyngentowej od V stopnia wzwyż skali podatkowej – wyznacza się nową ratę w wysokości 0.3 proc. od wartości majątku, przyjętej prawomocnie za podstawę wymiaru podatku majątkowego.

Rata ta płatna będzie w terminie od dnia 15 czerwca 1931 r.

W wypadkach sprostowania wartości majątku na skutek odwołań, względnie w drodze nadzoru, należy za podstawę obliczenia nowej raty przyjąć sprostowaną wartość majątku.

Zawiadomienia rozesłane zostaną płatnikom najdalej do dnia 1 maja 1931 r.

Płatnikiom, którzy uiścili pewne sumy ponad płatny dotychczas podatek majątkowy, nadwyżka zaliczona będzie na pokrycie należności, przypadających do zapłaty w myśl cytowanego okólnika. Płatnicy ci będą wezwani tylko do uiszczenia różnicy, przypadającej jeszcze do zapłaty.

Bezrobotni pracownicy umysłowi. W Częstochowie pozostaje bez pracy około 250 pracowników umysłowych. z tej liczby pobiera zasiłki 187 osób w ogólnej sumie 25 tys. zł. miesięcznie.

Znaczna liczba wyczerpała już zupełnie zapomogi, według przepisanego prawem terminu i żyje nadzieją otrzymania w przyszłości pracy.

Uruchomienie fabryki „Metalurgja". W dniu wczorajszym została ponownie uruchomiona fabryka „Metalurgja". Narazie zatrudnia ona około 80 robotników (przed redukcją 400). „Metalurgja była nieczynna blisko miesiąc od 28 marca do 22 kwietnia.

Inauguracyjny Koncert „Lutni". W dniu dzisiejszym o godz. 20 ej odbędzie się w sali „Kameralnej" inauguracyjny koncert „Lutni". Na program złożą się popisy chóru mieszanego pod kierownictwem prof. E. Mąkoszy, śpiew solowy p. Ireny Sorzanowej, oraz orkiestry symfonicznej pod batutą p. J. Bursika.

W sprawie zakładania bibljoteczek eugenicznych. Departament Służby Zdrowia przy Min. Spraw Wewn. rozesłał do starostw i magistratów okólnik w sprawie zakładania bibljoteczek eugenicznych, celem rozpowszechniania wiadomości w tym względzie wśród społeczeństwa. Szczególnie polecane są: kwartalnik „Zagadnienia rasy", którego przedpłata wynosi 12 zł., oraz broszurki w cenie od 45 gr. do 1 zł. Broszurki z zakresu eugeniki wychodzą w cyklach i nabywać je można za pośrednictwem księgarń.

Igraszki niesfornych młodzieńców na wałach jasnogórskich. Już od dłuższego czasu wierni, udający się do klasztoru jasnogórskiego, obserwują, jak niesforni młodzieńcy dopuszczają się igraszek na wałach, które obrali sobie za miejsce swawolnej zabawy. Młodzieńcy ci rzucają często zwitkami papieru lub innemi przedmiotami na przechodniów, wywołując zgorszenie. Może rodzice zechcą odpowiednio pouczyć tych niesfornych młodzieńców, jak powinni się zachowywać na wałach, aby nie powodowali zamieszania i nie ściągali na siebie oburzenia przechodniów.

Wały jasnogórskie nie są przeznaczone na miejsca dzikich zabaw, a kto się tam nie umie odpowiednio zachować, winien być przykładnie oduczony od podobnego rodzaju wybryków. Pątnicy przyjezdni dziwią się bardzo, że wśród niektórych młodzieńców naszego miasta panuje taka dzika swawola, którą też należy corychlej ukrócić, zwłaszcza, że obecnie jest stały napływ pątników zamiejscowych, a ci mogą stąd wynieść wrażenie, wcale niepożądane

Nie dręcz zwierząt. Pan Walenty Dąbrowski, zamieszkały przy ulicy Warszawskiej, widocznie nie jest zbyt wielkim przyjacielem koni, bowiem władze policyjne spisały na niego doniesienie karne za dręczenie tych pożytecznych zwierząt. Kary za takie przestępstwa są dość surowe, a niejeden, którego już podobna kara dotknęła, wystrzega się popełniania tego rodzaju przestępstw, bowiem przy powtórzeniu takiego wykroczenia kara jest bardziej dotkliwa i pociąga za sobą nader przykre następstwa.

Czyj pies? W dniu 23 b. m. został przez policję, zatrzymany z błąkany pies. Pies ten może być odebrany w I Komisarjacie P.P., za udowodnieniem własności.

Kradzież gołębia. P. Stefanowi Mydze (Żelazna 1) skradziono z niezamkniętej komórki, gołębia wartości 3 zł.

Kradzież z komórki. Nieznani sprawcy skradli p. Janowi Kikowi (Marysi 21) z komórki, za pomocą urwania kłódki, palto damskie, koloru bronzowego i 3 pendzle, wartości 42 złote.

ZE SPORTU.

Życie sportowe Częstochowy.

Z klubu C. K. S. „Warta". Po zupełnej reorganizacji klubu, Zarząd „Warty" przystąpił w tym roku do intensywnej pracy, organizując następujące dodatkowe sekcje: koszykówka, siatkówka, hazena i gimnastyka na wolnem powietrzu. Powyższe sekcje dla pań i panów znajdują się pod wytrawnem kierownictwem dyplomowanych instruktorów i rozwijają się bardzo pomyślnie. Boisko sportowe „Warty", po przeprowadzonych inwestycjach i ulepszeniach, jest bodajże najładniejsze w Kieleckim Okręgu. Ponadto wykorzystano wolne tereny na urządzenie koszykówki, siatkówki i hazeny. Również obszerne szatnie dają pomieszczenie 4-rem drużynom. Treningi I. i II. drużyny sekcji piłki nożnej odbywają się normalnie w środy i piątki każdego tygodnia. Sekcja gier ruchowych dla pań organizuje treningi w godzinach rannych 2 razy w tygodniu i zamierza w bieżącym roku rozegrać szereg spotkań z miejscowemi i zamiejscowemi drużynami. Ponadto czynne są następujące sekcje: lekkoatletyczna, kolarska i ping-pongowa, przyczem ta ostatnia zdobyła mistrzostwo Częstochowy na rok bieżący.

Z klubu „C. K. S." Częstochowski Klub Sportowy na ostatniem walnem zebraniu postanowił przyłączyć się jako sekcja piłki nożnej do Stowarzyszenia Pracy Społeczno-Wychowawczej im. Marszałka Piłsudskiego i występuje jako sekcja Stowarzyszenia. Rzeczone Stowarzyszenie posiada własny gmach i boisko, położone w śródmieściu między parkami miejskiemi.

Z K. O. S. „Victoria". Klub powyższy posiada 4-ry korty tenisowe i dobrze zorganizowaną sekcję tenisową. Ponadto sekcja piłki nożnej wykazuje dużą żywotność, posiadając 3 czynne drużyny. Nieźle przedstawia się również sekcja kolarska, która liczy pokaźną liczba zawodników.

Z R. K. S. „Skra". Po wystąpieniu z P.P.S. C.K.W. kilku działaczy sportowych na terenie Częstochowy i utraty szeregu graczy, robotniczy klub ten w bieżącym roku dużej roli nie odegra. *(Sch.)*

Z powiatu częstochowskiego.

Kradzież drobiu. P. Edwardowi Skwarczyńskiemu, zam. we wsi Rudniki, gminy Rędziny skradziono ubiegłej nocy z niezamkniętej komórki, 10 kur wartości 60 złotych.

Pociągnięci do odpowiedzialności za znęcanie się nad zwierzętami. Opiekun Okręgowy T-wa Opieki nad zwierzętami p. Błasik sporządził protokuł na p. Marję Bzowską i p. Karola Bukała z majątku Sulmierzyce, pow. radomskowskiego w celu pociągnięcia ich do odpowiedzialności sądowej za znęcanie się nad zwierzętami.

Dziesięciolecie powstania górnośląskiego.

Odezwa Komitetu obchodu do społeczeństwa.

W dniu 2 maja b. r. Górny Śląsk a wraz z nim cała Polska święci uroczystość obchodu dziesięciolecia powstania śląskiego. Jeżeli przypomnimy sobie, że przed dziesięcioma laty czyn orężny ludu śląskiego uratował tę prastarą ziemicę piastową, jeżeli zważymy cały ogrom trudu robotnika i chłopa śląskiego, poniesionych w walce z bandami Orgeszu i Reichswehry, jeżeli uprzytomnimy sobie, że Niemcy kwestjonują w dalszym ciągu przynależność Górnego Śląska do Polski, to trzeba, — koniecznie trzeba historyczny ów dzień 2 maja uświęcić potężną manifestacją narodową, aby zadokumentować ścisłą łączność Górnego Śląska z Macierzą. Pod wysokim protektorarem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej ukonstytuował się w Katowicach Komitet Uroczystości obchodu 10-lecia Powstania Śląskiego, do którego należy się zwracać w sprawach wzięcia udziału w uroczystości. Komitet pragnie, aby w tej uroczystości brali udział wszyscy uczestnicy powstań śląskich, jakoteż organizacje czy pojedyńcze osoby, którym drogą jest Ziemia Śląska.

Rodacy! Uczcijmy bohaterstwo powstańca-robotnika śląskiego i złóżmy mu hołd najgłębszy, wdzięczność najszczerszą i wiarę niezachwianą za to, że męstwem jego i ofiarą Górny Śląsk na wieki zespolony został z całością Rzeczypospolitej.

Komitet uroczystości obchodu 10 lecia Powstania Śląskiego.

Straszna katastrofa kolejowa pod Rogowem.

Zabity konduktor z Częstochowy, Władysław Sałata. Kilkunastu rannych.—Dwa parowozy i 50 wagon. rozbitych

(Wiadomość własna „Słowa Częstochowskiego")

Dziś o godz. 2 w nocy, na szlaku kolejowym Rogów-Płyćwia, jadący torem głównym pociąg towarowy 9174, najechał na rozkręcone szyny, na 216 kilometrze drog., wskutek czego parowóz wywrócił się kołami do góry. Wagony tego pociągu, następnie z gwałtowną siłą spiętrzyły się, tworząc wielką barykadę, na którą z przeciwnej strony najechał pociąg towarowy, jadący z szybkością 50 kilometrów na godzinę.

Maszynista tego pociągu, wskutek braku sygnałów ostrzegawczych, całą siłą wpadł na nową barykadę. Skutki zderzenia były fatalne, bowiem pociąg ten został niemal doszczętnie rozbity.

Ponieważ wypadek miał miejsce w polu, przeto ważniejsze posterunki służbowe dowiedziały się o tem dość późno, poczem przybyła dopiero pomoc. Przybyłym przedstawił się straszny widok: obie lokomotywy wywrócone były do góry nogami. 50 wagonów leżało zupełnie rozbitych w bezkształtnej masie.

Z pod gruzów wydobyto trupa konduktora Władysława Sałatę, którego przeniesiono niedawno służbowo z Częstochowy do Piotrkowa, oraz ciężko rannego kierownika pociągu Józefa Chwista i Mateusza Petryniaka z obsługi pociągu.

Lekkie rany odnieśli: Antoni Szerszyński, Jan Zalewski, Eligjusz Sadowski, Roman Łuszkiewicz, Antoni Porzeziński i maszynista Leonard Rejmer.

Wskutek zatarasowania toru na przestrzeni kilkuset metrów, wszystkie pociągi skierowywane są drogą okrężną przez Skierniewice, Łódź Kaliską, Koluszki z 4-godzinnem opóźnieniem.

Uprzątanie toru spodziewane jest dopiero dziś nocą lub jutro rano.

Bójka na noże przy ul. Herbskiej.

Nożowiec Juljan Maćko został aresztowany.

Porachunki osobiste i „załatwianie" ich nożami spotyka się coraz częściej wśród zdziczałych i ciemnych elementów, którym obcą jest miłość bliźniego i którzy tylko tym sposobem umieją „przekonywać" przeciwników.

Wczoraj znów miało miejsce takie zajście przy ulicy Herbskiej o godzinie 18, a więc za dnia, lecz w mało zaludnionej części miasta, pomiędzy Mieczysławem Mikołajczykiem, zamieszkałym przy ul. Przechodniej a Juljanem Maćko, zamieszkałym przy ul. św. Władysława 16.

Maćko, mając jakąś urazę do Mikołajczyka, napadł na niego i zakał mu kilka cięć nożem, wskutek czego nieszczęśliwy stracił przytomność i odwieziony został, w stanie bardzo poważnym do szpitala. Maćko dostał się w ręce sprawiedliwości i oczekuje w więzieniu na wymiar surowej kary za ten zbrodniczy występek.

Sprawozdanie

Komitetu Niesienia Pomocy Bezrobotnym w Częstochowie za marzec 1931 r.

SALDO	1912.14
Dochód:	
Pp. F. D. i Anna Wilkoszewscy z okazji jubileuszu zł.	500.—
pracownicy Starostwa	73.70
personel I Gimnazjum	43.50
pracownicy Browaru Szwedego	25.62
„ Kom. Kasy Oszczędn.	18.68
„ Banku Śląskiego	32.73
„ „ Ziemiańskiego	5.30
Dr. Secomski	10.—
pracownicy Union Textille	247.15
„ firmy Brass i Syn	42.—
„ „ Elibor	35.75
„ Zakładów Chemicznych	23.60
P. A. Klawe	50.—
pracownicy Pow. Kasy Chorych	456.71
„ pracownicy Magistratu	804.70
„ Banku Polskiego	69.—
Komitet Obchodu Imienin Marszałka Piłsudskiego	3000.—
	7376.20
Rozchód:	
Zasiłek Kazimierzowi Wolnickiemu	30.—
Zakupiono 563 kg. cukru	873.28
„ 135 „ chleba	41.85
„ 391.5 „ słoniny	743.85
„ 800 „ perłówki	440.—
„ 2600 „ mąki żytniej	830.—
„ 400 „ kaszy jęczmiennej	144—
„ torebki	9.70
marki stemplowe	1.32
	3114.—
Saldo na 1 kwietnia	4262.20

Wpływy ofiar w naturze wydano bezrobotnym w Częstochowie 1155 rodzinom składającym się z 3936 osób

746.16	kg.	kaszy perłowej
1381.30	„	kaszy jęczmiennej
2882.50	„	mąki żytniej I
3177.—	„	mąki żytniej II
50.—	„	mąki pszennej
597.75	„	cukru
772.50	„	słoniny
154.—		korcy węgla
135.—	kg.	chleba
500.—	„	buraków
500.—	„	marchwi

Wszystkim ofiarodawcom Komitet składa tą drogą podziękowanie za złożone ofiary, jak również uprasza gorąco o dalsze składanie ofiar.

Komitet Niesienia Pomocy Bezrobotnym w Częstochowie.

Z KRAJU.

Pierwszy lotniczy oddział policji.

Rozwój cywilnej żeglugi powietrznej w Polsce skłonił czynniki kierujące policją do utworzenia oddziału policjantów, wyszkolonych specjalnie dla nadzorowania ruchu pasażerskiego lotniczego. Komenda główna delegowała w tym celu 12-tu posterunkowych na kurs pilotażu przy dywizjonie szkolnym 1-go pułku lotniczego w Warszaszawie.

W dniu 17 b. m. odbyła się uroczystość rozdania świadectw z ukończenia teoretycznego kursu przygotowawczego dla pilotów. Wszyscy delegowani policjanci kurs ten ukończyli.

Do abiturjentów pierwszego w Polsce policyjnego kursu lotniczego przemówił dowódca 1- go p. lotn., ppłk. pilot inż. Wiedeń, wyrażając swe zadowolenie z wyników prac osiągniętych na kursie pilotów przez urzędników służby policyjnej. Zkolei naczelnik wydziału w komendzie głównej policji, inspektor Nowodworski przemówił krótko do abiturjentów kursu i podziękował oficerom dywizjonu szkolnego za pracę włożoną w szkolenie personelu policyjnego.

Funkcjonarjusze policji przeszli obecnie na kurs pilotażu praktycznego, poczem zaliczeni będą do pierwszego w Polsce oddziału policji lotniczej.

Potyczka policji z groźnym bandytą.

W Lubelskiem policja stoczyła formalną potyczkę w Tarkowicy, pow. lubartowskiego z bandytą Józefem Wójtowiczem. Bandyta, widząc zbliżających się policjantów, począł strzelać z karabinu, przyczem wywiązała się wymiana strzałów miedzy nim a policją. Wójtowicz zdołał wydostać się ze wsi i zbiegł do lasu. Bandyta porzucił kurtkę i płaszcz gumowy, na których widniały ślady krwi, świadczące, że Wójtowicz został raniony. Pościg za zbiegłym trwa.

ZE ŚWIATA.

Uroczystości chopinowskie na Majorce

W maju odbędą się wielkie miedzynarodowe uroczystości na Majorce (jednej z wysp balearskich) ku czci Fryderyka Chopina, który na wyspie tej dłuższy czas przebywał i stworzył tam cały szereg arcydzieł.

Uroczystości rozpoczną się w mieście Palma, które jest stolicą Majork', dnia 16 maja. Obliczone są wszelako na dwa tygodnie, oczywiście z przerwami. Pierwszego dnia odbędzie się koncert symfoniczny, dyrygowany przez Pablo Casalsa, słynnego wiolonczelistę i kapelmistrza. Po tym koncercie władze miasta wydadzą wielkie przyjęcie ku czci gości zagranicznych, którzy zapowiedzieli swe przybycie z różnych stron świata. Reprezentowane będzie i polskie poselstwo w Madrycie. Nazajutrz ma odbyć się koncert fortepianowy, na który zaproszono Paderewskiego, wracającego z początkiem maja z tournee po Ameryce. Podobno Paderewski zgodził się uświetnić obchód swoim współudziałem. Dnia 18 maja jest projektowana wycieczka do Valdemosa, do muzeum chopinowskiego, mieszczącego się w budynkach poklasztornych. Reszta programu nie doszła jeszcze do wiadomości. Będzie to w każdym razie wielki hołd międzynarodowy, złożony twórczości Chopina.

Czy to nie duch Berlina?

Zbronicza banda, opłacana sowicie, napadała na pociągi kolejowe, aby poderwać zaufanie zagranicy do Polski.

Na pociągi towarowe na Pomorzu, kursujące między Górnym Sląskiem a Gdynią, napadały od dłuższego czasu bandy złodziei, kradnących węgiel w znacznej ilości. Policja zorganizowała szeroką akcję w celu przychwycenia opryszków. W ostatnich dniach aresztowano w związku z systematyczną kradzieżą węgla 415 osób, które przekazano władzom sądowym.

Zamknięto również szereg przedsiębiorstw, sprzedających kradziony węgiel i zwrócono kolei przeszło 5 tonn węgla, odebranego złodziejom. Podczas śledztwa okazało się, że banda złodziei była sowicie opłacana przez tajemniczych finansistów, którym obok zysków zależało na poderwaniu zaufania zagranicy do polskich kolei, a w szczególności do linji Górny Sląsk-Gdynia, na której rozbudowę przemysłowcy francuscy chcą ofiarować pożyczkę, w związku z czem toczyły się rokowania w Paryżu.

Ameryka w Berlinie.

Przemytnictwo i wyrób spirytusu — rozwijają się w Berlinie, niczem w Ameryce. W wielkiej tej akcji zaangażowani są liczni chemicy. —Zupełna bezsilność władz skarbowych.

Według doniesienia dzienników: „Berliner Tageblatt“, Vossische Zeitung“ i kilku innych — w Berlinie rozwija się w sposób zastraszający sprzedaż spirytusu, przemycanego z Gdańska, oraz wyrabianego potajemnie w najbliższych okolicach stolicy Rzeszy. Spirytus w Gdańsku jest znacznie tańszy, niż w Niemczech, a liczni restauratorzy, nabywający przemyt, zarabiają na sprzedaży w swych lokalach zgórą 100 procent, nic więc dziwnego, że władzom skarbowym trudno jest wpaść na trop szajki przemytników, bowiem działają oni w najściślejszym porozumieniu zwłaszcza z właścicielami podrzędniejszych knajpek Berlina. Utrzymuje się przekonanie, iż wielu restauratorów należy do spółki z przemytnikami.

Ponadto wyrabiany jest potajemnie spirytus w kilku dzielnicach miasta, szczególnie zamieszkałych przez robotników. I ten spirytus, sporządzany podobno dobrze, bo przy współpracy wielu chemików, znajduje licznych nabywców nietylko wśród restauratorów podrzędniejszych, ale nawet podobno wśród właścicieli kilku lepszych lokali stolicy Rzeszy.

Berlin stał się niejako centralą przemycanego i potajemnie wyrabianego spirytusu, który — jak wspomniane pisma donoszą — dociera już do innych miast niemieckich, wytwarzając niesłychaną konkurencję spirytusowi, podlegającemu opłatom akcyzy. Straty, jakie z tego powodu poniosła już skarbowość niemiecka, przekraczają podobno w ostatnich kilku tygodniach zgórą pół miljona marek.

Przemyt i samogonka, wobec bezrobocia i drożyzny, znajdują w Niemczech wielu nabywców, którzy za tanie pieniądze mogą się napić „wody ognistej“, niegorszej, aniżeli wyrabiana legalnie.

Niezwykły jubileusz

10-lecie rządów premjera węgierskiego.

Dnia 19 b. m. szef rządu węgierskiego, Stefan hr. Bethleen, obchodził rzadki w stosunkach europejskich jubileusz, mianowicie 10-lecie sprawowania bez przerwy urzędu prezesa rady ministrów Węgier.

Pracy hr. Bethleena Węgrzy zawdzięczają wyprowadzenie swej ojczyzny z chaosu, jaki powstał po upadku komunizmu, zaprowadzenie porządku w państwie, skutecznie przeprowadzoną sanację przez oszczędności budżetowe i reformę rolną. Premjer Bethleen, który ma dziś 56 lat, z dumą może patrzeć na miniony okres, bowiem we wszystkich dziedzinach życia państwowego przeprowadzono rzeczy wielkiej wagi. Nie można również zapominać o pokojowej polityce zagranicznej Węgier, której m. in. wyrazem są zawarte traktaty przyjaźni z Polską, Włochami, Turcją i Bułgarją.

„Kij do przeczytania“.

Pisma szwedzkie donoszą, iż w miasteczku Kungsberg, leżącem niedaleko od stolicy Szwecji, natrafiono na ciekawy objaw przechowania się aż do czasów dzisiejszych zwyczaju, datującego się od wieków średnich.

Zwyczajem tym jest t. zw. „list przechodni“ lub inaczej „kij do przeczytania“.

Pod tą nazwą rozumiano dawniej oryginalny sposób zawiadamiania mieszkańców miasteczek i wsi o wydarzeniach szczególnie doniosłych bądź dla danej okolicy, bądź też dla całego kraju.

W tym celu owiązywano dokoła kija arkusz papieru z wypisanem obwieszczeniem, podawano następnie ów „kij do przeczytania“ gospodarzowi pierwszej z brzegu chaty, obowiązkiem zaś gospodarza było natychmiast po przeczytaniu „kija“ odnieść go do chaty najbliższego sąsiada.

Tym sposobem w ciągu kilku godzin obiegł „kij” całą wieś, lub miasteczko, a ostatni czytelnik zanosił osobliwą gazetę do urzędu gminnego, co było znakiem, iż wszyscy mieszkańcy wiedzą już o tem, co „kij“ zawiera.

Burmistrz Kungsberga oświadczył, iż do dziś dnia mieszkańcy wybierają jednego radnego, pod którego dozorem znajduje się cały wydział administracyjny, związany z rolą i działalnością, jaką odgrywa średniowieczny „kij do przeczytania”. „Kijem“ tym powiadamia jescze dzisjaj magistrat o terminie płatności podatków, o wyborach do władz miejskich, o nowych rozporządzeniach drogowych, o rejestracji lekarskiej bydła i drobiu i t. p.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

Warszawa dnia 24 kwietnia.

11.40 Przegląd Prasy Krajowej PAT.
11.58 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10 Muzyka z płyt gramofonowych.
13.10—13.25 Komunikat meteorologiczny. Po komunikacie dalszy ciąg muzyki z płyt gramofonowych.
14.20—14.35 Komunikat gospodarczy
14.35 Kom. Główn. Zw. Straży Poż.
14.50 Lekcja francuskiego.
15.30 Odczyt dla maturzystów p. t. „Przyczyny i skutki rozbiorów Polski“.
15.50 Odczyt dla maturzystów p.t. „Asnyk“.
16.10. Komunikat dla żeglugi i rybaków.
16.15 Muzyka z płyt gramofonowych.
17.15 Odczyt z Krakowa.
17.45 Transmisja z Poznania.
18.45 Rozmaitości
19.10 Giełda rolnicza.
19.15 Kącik krótkofalowy.
19.40—19.55 Prasowy dziennik radjowy.
19.55 Płyty gramofonowe.
20.00 Pogadanka muzyczna.
20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warsz.
22.50 Komunikat meteorologiczny, polic., sport.
23.00 Muzyka lekka

KATOWICE, dnia 24 kwietnia.

11.40—15.20 Transmisja z Warszawy.
15.20—15 35 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Sl. oraz komunikat Teatru Polskiego.
15.35—24.oo Transmisja z Warszawy.

Ksawery de Montepin.

MACOCHA

POWIEŚĆ. 33

Skoro tylko wyzdrowieję powrócę do Paryża, by uściskać ci rękę, podziękować za zegarek i wykupić go z lombardu. Znam już dokładnie sumę. którą moja ciotka mi zapisała; wynosi ona zaledwie dwadzieścia kilka tysięcy franków. Jak widzisz, bardzo skromna i gdybym pozostał w Paryżu, ulotniłaby się prędko. dlatego też dziś więcej, niż kiedykolwiek mam zamiar odjechać do Ameryki, gdzie pracą będę mógł powiększyć swój kapitalik. Domyślasz się, że tutejsze życie moje jest bardzo jednostajne i niewytrzymałbym dłużej nad tydzień, gdyby przywiązanie do ciotki nie zatrzymywało mnie. Czy zawsze jesteś tak samo zajęty swą piękna sąsiadką z przeciwka? Czy nie przyszła czasem pozować do twojej pracowni, by ci ułatwić ukończenie biustu? Czy nie otrzymałeś czasem jakich korzystnych zamówień, nakoniec, czy wszystko idzie po twojej myśli? Życzę ci tego z całego serca, lecz wyznaję, że uczyniłbyś mi wielką przyjemność, gdybyś napisał do mnie choć kilka wierszy.

Twój szczery przyjaciel
Paweł Gaussin.

III.

Gaston pogrążony w swej miłości i zajęty jedyną myśla, nie miał ani czasu, ani głowy odpowiedzieć na list Pawła. Zobowiązanie jednak, przyjęte względem pana de Lorbac, nie pozwalało mu tracić czasu, dlatego też zaraz w poniedziałek rano wziął się do pracy z pośpiechem gorączkowym, a obrabiając gline, rzucał od czasu do czasu spojrzenia na okno Teresy.

Ale dopiero o godzinie drugiej po południu podniosła się roleta i dała mu możność dostrzeżenia szybko oddalającej się Teresy. Dziewczę odchodząc dało znak Gastonowi ręką. Ten znak napełnił jego serce radością, której pierwszym skutkiem była zdwojona gorliwość w pracy i pewna równowaga umysłu, na jego bowiem naturę wrażliwą najmniejsza rzecz wpływ wywierała i była dostateczną, by upadek ducha zmienić w odwagę, egzaltację w przygnębienie.

Po śniadaniu odpisał kilka wierszy Pawłowi Gaussinn, nie dlatego, by odpowiedzieć na jego pytania, jak raczej, by z nim pomówić o swojej sąsiadce. Odesławszy list, zabrał sie znowu do pracy. Oprócz pracowni, którą już znamy, Gaston miał drugą dla obrabiania marmuru, na parterze w tym domu. Teraz schodził do niej niechetnie, z parteru bowiem nie mógł spozierać ciągle na okno Teresy.

Dzień był prześliczny. Około godziny trzeciej promienie słońca padające na szyby pracowni w połączeniu z ciepłem pieca, sprawiały gorąco duszące, jakkolwiek było to podczas zimowej pory roku Gaston, nie mogąc dłużej wytrzymać, otworzył okno, by wpuścić świeżego powietrza. W tej chwili znane mu okno z przeciwka otworzyło się, a w ramach jego ukazała się panna Daumont, ubrana w długim białym peignoirze.

Wychylił się na zewnątrz, ona również nachylona, wsparła się na żelaznym pręcie. Spojrzała na ulicę i korzystając z chwilowej nieobecności przechodniów, zawołała:

— Jestem samą... jestem zagrożoną... proszę pana o pomoc... przyjdź pan... czekam cię...

— Idę.. — odpowiedział rzeźbiarz — wzruszony do głębi duszy jej słowami.

Wpadł do pokoju na piętrze, ubrał się w jednej chwili, wyszedł na ulicę i spojrzał na okno Teresy. Było już zamknięte.

W pół minuty był już na ulicy Trudaine. lecz dobiegłszy do drzwi, w którym mieszkali Daumontowie, zatrzymał się. Przyszła mu myśl, że jeśli odźwierna, z którą przed kilku dniami rozmawiał, pozna go, zawiadomi panią Eugenję o jego bytności. Spojrzał na fasadę domu na balkonie czwartego piętra dostrzegł szyld z napisem: DENTYSTA.

— Chwała Bogu—szepnął. Wyjął chustkę z kieszeni, przyłożył ją do twarzy, jak to czynią cierpiący na ból zębów, i szybkim krokiem przebył korytarz, przygotowany, na zapytanie dokąd idzie, odpowiedzieć: do dentysty.

Ostrożność była na ten raz zbyteczną, odźwierna bowiem zamknięta w swej loży i zajęta obiadem, nie spostrzegła nawet jego przejścia W kilku skokach przebył schody i znalazł się przed mieszkaniem Daumontów. Teresa u wpół otwartych drzwi czekała na niego.

— Chodź pan... chodź prędzej — rzekła głosem ledwie zrozumiałym.

Wszedł, zamknął za sobą drzwi i w uniesieniu, nad którem nie miał zapanować, pochwycił Teresę w ramiona, przycisnął do serca i okrył twarz jej pocałunkami.

Dziewczę, drżące, wzruszone, pod wpływem wstydu dziewiczego, usiłowało uwolnić się z jego objęć.

Gaston zrozumiał nareszcie, że posunął się za daleko. Puścił ją i rzekł:

— Wzywałaś mnie, pani na pomoc... Jestem gotów bronić cię i ocalić. Cóż się stało?

— Chodź pan,. — powtórzyła po raz trzeci Teresa i biorąc go za rękę, pociągnęła do swego pokoju, gdzie, zdobywając się na odwage, bez wahania, lecz ze wzruszeniem, rzekła:

— Powiedziałeś mi pan... że mnie kochasz...

Gaston był w tym wieku szczęśliwym, w tym kwiecie młodości, w którym nie widzi się nic śmiesznego, we wszystkiem, co tylko może przekonać o głębokiem uczuciu. Ukląkł i całując jej ręce, zawołał:

— Kocham cię, ubóstwiam i nie przestanę cię kochać nigdy!

(D. c. n.)

Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń w dziale drobnych. — Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stowarzyszeń kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Kazimierz Purwin.** Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza

Druk. „Udziałowa“, ul. Panny Marji Nr. 41.